Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym.
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 21 marca 1946 r. Nr. 35

BRUNON RICHERT.

Kaszubi w Ameryce

Na postawie „Statystyki ludności kaszubskiej" dr Stefana Ramułta, uczonego polskiego i wielkiego przyjaciela Kaszubów, zmarłego przedwcześnie w r. 1911, na kilka lat przed pierwszą wojną światową 1914—1918, było na całej kuli ziemskiej 330.917 Kaszubów. Z tego na ziemi kaszubskiej mieszkało około 190.000. Blisko 10.000 zamieszkiwało inne ziemie polskie lub różne kraje europejskie. Z obliczeń dr. Ramułta dowiadujemy się również, że w Ameryce mieszka 130.700 Kaszubów. Z tej liczby na Stany Zjednoczone przypada 90 tys., na Kanadę 25 tys., a na Brazylię 15 tys. Z zestawienia tego widzimy, iż poważny procent Kaszubów zamieszkiwał w Ameryce w pierwszym dziesiątku dwudziestego stulecia.

O kaszubskich emigrantach w Ameryce mamy jeszcze starszą wzmiankę, a mianowicie z r. 1893. W tym to bowiem roku we Lwowie wydał prof. Dunikowski swoją pracę o Polakach w Ameryce. Prof. Dunikowski między innymi opisuje bardzo szczegółowo osady Kaszubów nad jeziorem Michigan oraz wspomina o osobie ks. Rogozińskiego, ówczesnego przywódcy tamtejszych Kaszubów.

Od czasów bytności prof. Dunikowskiego w Ameryce oraz statystyki Ramułta upłynęło kilkanaście lat. Przez ten okres czasu nie mieliśmy żadnych pewnych wiadomości o życiu naszych braci w zamorskiej krainie. Jedynie około roku 1935 zaczęło kilku Kaszubów z Ameryki abonować przedwojenną „Zrzesz Kaszebskô". Ale druga wojna światowa przecięła i te nici.

Jak już donosiła „Zrzesz Kaszebskô" ostatnio w Wejherowie bawił przedstawiciel Kaszubów amerykańskich A. J. Rathnaw. Od niego dowiedzieliśmy się całego szeregu szczegółów z życia naszych braci Kaszubów w Ameryce. Według ogólnych bardzo obliczeń w Stanach Zjednoczonych mieszka obecnie około 85 tysięcy Kaszubów. W samym mieście Detroit, największym skupisku Kaszubów w Ameryce, mieszka ich 50 tysięcy. Prawie wszyscy umieją mówić po kaszubsku, chociaż w przeważającej większości urodzili się już za Oceanem. Niektórzy Kaszubi zamieszkujący rolnicze farmy w pobliżu Detroit w życiu rodzinnym posługują się tylko mową kaszubską, a po angielsku mówią bardzo słabo lub wcale.

To przywiązanie naszych braci do mowy kaszubskiej szczególnie trzeba podkreślić. Z dumą noszą oni też swą nazwę szczepową Kaszubi i dumni są ze swego pochodzenia.

Cechą charakterystyczną Kaszubów amerykańskich jest ich wielki energia życiowa, rozmach i przedsiębiorczość w której zupełnie dorównują a nawet często przewyższają rodowitych amerykanów łączą z tym ponadto wielką naszą prawowitość oraz uczciwość. Wogóle Kaszubi w Ameryce znacznie różnią się w swym życiu społecznym od Kaszubów w kraju: są współcześnie aktywni, pełni inicjatywy, wszędzie przodują w życiu społecznym Polonii amerykańskiej. Oto przykłady: „Dziennik Polski", który październiku 1945 r. obchodził swe 50-lecie założyli i długi czas wydają Kaszubi: Ks. Józef Mueller, prof. Antoni Nowc, Szomak Augustyn, Józef Gajke, Antoni Sikora, August Stieber. Bank Polski, Seminarium św. Cyryla i Metodego, parafię św. Jacka, Zakład SS. Felicjanek w Detroit fundowali Kaszubi. Obecnie największym chórem polskim w Detroit kieruje Kaszuba Okrój. W parafii św. Jacka 90 proc. wiernych to Kaszubi. Stary Ks. Stefański jeszcze nieraz na ambonie w czasie kazania wplata słowa kaszubskie. Wielkim ciosem dla naszych zamorskich braci była roku ubiegłego śmierć rodowitego Kaszuby Ks. Biskupa Rhodego, pochodzącego z Wejherowa.

My Kaszubi w kraju z dumą patrzymy na życie i pracę naszych braci w Ameryce. Cieszymy się, że z dumą wysoko trzymacie sztandar swojego pochodzenia. Od dziś pójdziemy razem i wspierać się będziemy w pracy dla ludu kaszubskiego.

Podpisanie układu polsko-jugosłowiańskiego

WARSZAWA. Ministerstwo spraw zagranicznych R. P. oraz ambasada fed. ludowej rep. Jugosławii komunikują: Podczas pobytu w Warszawie premiera rządu i marsz. Jugosławii, Józefa Broz-Tito, został podpisany układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską i fed. ludową rep. Jugosławii. Układ ten jest naturalnym następstwem wielkich doświadczeń obydwu krajów z ubiegłej wojny, która narodowi polskiemu i narodom Jugosławii groziła całkowitym zniszczeniem. Układ ten wzmacnia między bratnimi słowiańskimi narodami obydwu państw węzły przyjaźni, które szczególnie utrwaliły się i okrzepły w toku wspólnej walki o niepodległość i demokrację przeciwko Niemcom i ich sojusznikom. Układ jest również wielkim wkładem do do utrwalenia pokoju międzynarodowego Organizacji Narodów Zjednoczonych i Układ został zawarty w duchu statutu ważność jego przewidziana jest na okres lat 20.

Układ podpisał w imieniu prezydenta KRN R. P. premier Rządu Jedności Narodowej, Edward Osóbka-Morawski i w imieniu prezydium skupszczyny fed. ludowej rep. Jugosławii — premier rządu i marszałek Jugosławii Józef Broz - Tito.

Goering broni swej wiary w Hitlera i Nazizm

NORYMBERGA. (Obsł. wł.). Obrońca von Neurath dr von Ludwigshausen przystąpił do przesłuchiwania Goeringa. Goering oświadczył, że gotów jest bronić swojej wiary w Hitlera i narodowy socjalizm. Cichym, ale pewnym głosem Goering zeznawał: „Kiedy poznałem Hitlera i jego osobowość, podałem mu rękę i powiedziałem do niego: „Pragnę połączyć mój los z twoim bez względu na to, co się stanie, na dobre czy na złe, i to włącznie z moją głową i dziś obejmuje to moją głowę. Niemcy zostały ponownie uzbrojone, gdyż tylko ten, kto ma silny miecz, ma pokój, a dziś w obliczu obecnych komplikacji jestem bardziej tego zdania, niż kiedykolwiek". W ogniu krzyżowych pytań sędziego Jacksona Goering usprawiedliwiał dyktaturę tym, że „demokracja zrujnowała Niemcy". Goering oświadczył, że dyktatura była potrzebna i „pokazaliśmy Niemcom, że w krótkim czasie mogły być podniesione z nędznego ubóstwa do względnego dobrobytu".

Delegacja ZSRR jedzie do Nowego Jorku

Kwestia perska ponownie na Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN. (Obsł. wł.). Ambasada ZSRR w Waszyngtonie podała do wiadomości, że delegacja radziecka przybędzie do Nowego Jorku przed 25 marca, ażeby wziąć udział w sesji Rady Bezpieczeństwa. Wiadomość ta sprowadziła dalsze odprężenie w ocenie sytuacji międzynarodowej.

Na konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Truman zapytany czy istotnie położenie na tle kwestii perskiej może być uważane za groźne, odpowiedział:

— Nie sądzę.

Po czym dodał, że Rada Bezpieczeństwa zbierze się 25 marca i że z pewnością uda się znaleźć wyjście zadowalające. Jest możliwe, że prezydent Truman będzie przemawiał na otwarciu sesji Rady Bezpieczeństwa.

W kołach dyplomatycznych utrzymują, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wnieść na Radę Bezpieczeństwa sprawę perską, o ile Persja sama akcji takiej nie podejmie. Chodzi o rozpatrzenie całokształtu zagadnienia perskiego.

Perski minister wojny generał Ahmedi został jak doniesiono z Teheranu przyjęty przez szacha, po czym złożył oświadczenie, iż szach zamierza sprawę Persji przedłożyć ponownie Radzie Bezpieczeństwa.

MOSKWA. (PAP). Agencja Tass została upoważniona do stwierdzenia, że wiadomość o ruchach wojsk radzieckich w Persji są pozbawione wszelkich podstaw.

Trzecia mowa Churchilla

LONDYN (Obsł. wł.). Winston Churchill wygłosił trzecią z kolei mowę. Tym razem na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.

Wybory w Grecji odbędą się w terminie

LONDYN. (Obsł. wł.). Premier grecki Sophulis oświadczył, że wybory odbędą się w przewidzianym terminie, mimo, iż nie udało się dotychczas zaprowadzić w Grecji całkowitego ładu i porządku.

Do Aten przybył nowy ambasador brytyjski

Powrót Kardynała Sapiehy z Rzymu

KRAKÓW. (PAP). Do Krakowa powrócił z Rzymu ks. kardynał Sapieha, owacyjnie witany przez społeczeństwo krakowskie. Przez ozdobione chorągwiami miasto dostojnik kościelny przejechał do kościoła Mariackiego, gdzie udzielił w czasie uroczystego nabożeństwa błogosławieństwa papieskiego.

Wydarzenia dnia

* W wojskowym Sądzie Okręgowym w procesie przeciwko 23-em członkom NSZ we wtorek 19 marca zapadł wyrok. Na karę śmierci skazano 9 oskarżonych.

* Premier Attlee oznajmił w poniedziałek, że na wiosnę przybędą do Londynu premierzy dominiów na nieoficjalną konferencję imperialną.

* Departament stanu Stanów Zjednoczonych przygotował projekt tymczasowego porozumienia w sprawie Włoch i przedstawi go w połowie tygodnia rządom Londynu i Moskwy.

* Agencja Reutera donosi, iż według wiadomości wywiadu brytyjskiego ostatni naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych na Zachodzie marsz. von Model popełnił samobójstwo.

Apel Czang Kai Szeka do Kuomintangu

LONDYN. (PAP). — Ag. Reutera donosi z Czunkingu, że generlissimus Czang Kai Szek zwrócił się do centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu z apelem o zachowanie jedności w łonie partii. W czasie obrad komitetu wykonawczego, które trwały 17 dni, przyjęto między innymi uchwałę o porozumienie z partią komunistyczną.

Żądanie Afryki Południowej

Premier Południowej Afryki Smuts oświadczył, że na najbliższym posiedzeniu ONZ Południowa Afryka będzie żądała wcielenia do Związku dawnych terytoriów południowo-afrykańskich.

Francja żąda 20 milionów ton węgla od Niemiec

PARYŻ. (Obsł. wł.). Premier francuski Gouin wygłosił w Paryżu przemówienie przed komisją planowania, w której zaznaczył, że Francja będzie się starała o to, by do traktatu pokojowego z Niemcami dołączona została klauzula, by Niemcy dostarczyły Francji 20 milionów ton węgla rocznie. Poza tym Gouin zażądał od komisji planowania dostarczenia w obecnej chwili 1 miliona ton węgla.

O niepodległość dla... Nadrenii

BERLIN. (Obsł. wł.) W Nadrenii utworzyła się partia ludowa, której przewodniczący dr Opitz, opowiada się za niepodległością Nadrenii, do której zalicza dolinę Nadrenii i kilka dolin pomniejszych.

900 000 Polaków nadal w obozach

BERLIN. (PAP). Prace polsko-brytyjskiej komisji dla spraw repatriacji zostaną wkrótce zakończone. Dotychczas pozostaje jeszcze w obozach 900.000 Polaków.

Przemòwienie radiowe sekretarza ONZ do narodu brytyjskiego

LONDYN. (PAP). — Sekretarz generalny ONZ, Trygwe Lie, w przemówieniu wygłoszonym przez radio do narodu brytyjskiego w przededniu wyjazdu do Ameryki, powiedział: „wyszliśmy zwycięsko z wojny, by znaleźć się wobec trudnych zagadnień. Istniejące różnice poglądów na świat i rozbieżności interesów muszą być przezwyciężone. Dziesiątki milionów ludzi cierpi od głodu i chorób. Wiele narodów nie jest w stanie ustabilizować warunków egzystencji. Niemal wszędzie dążenie do stworzenia ludzkich warunków życia natrafia na trudności. Nadszedł czas, kiedy każdy z nas powinien poświęcić swą inteligencję i energię dla dobra bliźnich. Zwracam się do narodu brytyjskiego, aby całym sercem wziął udział w tych wysiłkach. Wzywam was, abyście do tego wielkiego zadania przystąpili z tą samą odwagą i wytrwałością, z jaką zwalczaliście państwa osi. Obecna sytuacja nie jest prosta. Jednakże jestem przekonany, że rozwiążemy pomyślnie wszystkie zagadnienia, o ile przystąpimy do tego zadania w ten sam sposób, jak to czyniliśmy w przeszłości".

Lud zadecyduje o losie korony włoskiej

RZYM. (Obsł. wł.). Regent Italii, książę Umberto, złożył premierowi włoskiemu, de Gasperi uroczyste oświadczenie, że o włoskiej koronie i monarchii zadecyduje wola ludu. Wybory wraz z opowiedzeniem się za czy przeciwko monarchii odbędą się w dniu 2 czerwca.

Wybory do rad komunalnych w przeszło 1000 miastach włoskich odbyły się ubieg. niedzieli. Wynik jeszcze nie jest wiadomy.

Oświadczenie prez. Trumana w sprawie UNRRY

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). W orędziu do przedstawicieli 47 narodów, zebranych w piątek w Atlantic City na otwarciu rady UNRRY, prez. Truman oświadczył, że przyrzeka całkowitą pomoc Stanów Zjednoczonych w aprowizacji wygłodzonej ludności. Na porządku dziennym zebrania znajduje się problem 200.000 uchodźców, którzy obawiają się prześladowań politycznych w razie powrotu do kraju oraz kwestia przyznania im pomocy.

Skarga na policję austriacką

WIEDEŃ. (PAP) Słowacy w Karyntii złożyli skargę na policję austriacką, że nie zezwala na odbywanie zebrań.

Leon Blum w Waszyngtonie

LONDYN. (Obsł. wł.) Socjalista francuski Leon Blum przybył w piątek wieczorem samolotem do Waszyngtonu, aby wziąć udział w ogólnych dyskusjach w sprawach, interesujących wspólnie Francję i Stany Zjednoczone. Szczegółowe rozmowy finansowe, przeprowadzi Monnet, któremu rząd francuski poruczył przeprowadzenie zakupów w Ameryce. Monnet oczekiwany jest w Waszyngtonie w przyszłym tygodniu. Francja stara się o uzyskanie kredytu dolarowego, odpowiadającego sumie 625.000 f. szterlingów.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz"

Wieści z kraju i świata.

Polityka międzynarodowa

— Unia Płdn.-Afrykańska żąda ostatecznego przyłączenia znajdujących się teraz pod jej zarządem b. kolonii niemieckich.

— Podpisano traktat Anglii z Transjordanią. Możliwe staje się przyłączenie części Palestyny do Transjordanii.

— Konferencja UNRRA w Atlantic City ma rozstrzygnąć m. in. możliwość przedłużenia działalności UNRRA poza rok 1946.

— W Pradze czynione są przygotowania do przyjęcia Marsz. Tito.

— Przyjęcie Włoch do Banku Międzynarodowego odroczono, na wniosek Grecji, do września.

— Rozważana jest możliwość udziału Holendrów w okupacji Niemiec.

— Na konferencji UNRRA wysunięto żądanie zwiększenia dostaw dla krajów zniszczonych wojną. Niedobór zbóż w świecie wynosi 40 proc.

— Rząd USA prosił 51 państw o dokładne dane co do sytuacji żywnościowej.

— Amerykański Czerw. Krzyż zwiększy pomoc dla zniszczonych krajów.

Kraje Europy

— W Zachodniej Ukrainie zniesiono istniejącą od 1598 r. Unię z Watykanem, a Kościół unicki wcielono do prawosławnego.

— W Londynie na wielkiej demonstracji domagano się wysiedlenia wszystkich Niemców.

— Włochy zakupiły w USA statki za 24 miliony dolarów.

— Mówi się, że stracenie norymberskich zbrodniarzy odbędzie się albo w Berlinie, albo w Landsbergu w więzieniu, gdzie Hitler pisał w 1923 roku „Mein Kampf".

— W angielskiej strefie podwyższono Niemcom o 280 kalorii racje mięsa, ryb i cukru.

— W Wiedniu zmniejszono od dziś racje żywnościowe o 1200 kalorii.

— T. zw. obozy dla deportowanych w strefie amerykańskiej zostają zlikwidowane.

— Przypadkowy wybuch bomby w magazynie komendy głównej w Berlinie zabił 2 osoby, ranił 50.

— We Frankfurcie wykryto organizację hitlerowską młodzieży. W aferę zamieszani są również nauczyciele.

— Franco wyraził podobno zgodę na projekt konstytucji Hiszpanii opracowany przez Don Juana.

— Wobec sprzeciwu socjalistów Kekkon zrzekł się misji tworzenia rządu Finlandii.

— Na wyspach Farver odbędzie się plebiscyt, czy pozostać przy Danii czy stworzyć państwo samodzielne.

Polska

— Opracowywane są obecnie rozporządzenia wykonawcze do ustawy o nacjonalizacji przemysłu.

— W przedsiębiorstwach sezonowych i mało zmechanizowanych nastąpi podniesienie granicy 50 robotników przy nacjonalizacji.

Sąd brytyjski w Iserlohn skazał na śmierć dwu Polaków za zamordowanie Niemki i jej syna.

— Przed sądem wojennym w Ludwigsburgu stanęło 5 Polaków oskarżonych o rabunek i zamordowanie sześć Niemców.

— B. komendant obozu w Oświęcimiu Hoess został aresztowany przez Anglików w Flensburgu.

Na innych kontynentach

— Truman konferował z przybyłym z Chin amb. Marshallem.

— Amerykanie wywieźli z Japonii znaczne ilości złota, kosztowności oraz broni.

Co piszą inni?

Wspólna idea

W związku z pobytem w Warszawie bohatera i wodza narodu jugosłowiańskiego Marszałka Tito „Życie Warszawy" snuje następujące refleksje:

Współpraca niepodległościowa polsko-jugosłowiańska w okresie okupacji i jej najgorszych prześladowań miała jeszcze jedną, mało komu znaną kartę. Ci, którym było za ciasno już nad brzegami Dunaju i Vardaru, uchodzili nad Wisłę gościnnie przyjmowani przez polskie komórki konspiracyjne, działające w porozumieniu z jugosłowiańskim ruchem wyzwoleńczym. I na odwrót, kto nad Wisłą nie miał już miejsca, gdzieby spokojnie mógł skłonić głowę, uchodził do słonecznej Jugosławii przyjmowany jak najbliższy brat czy siostra. Węzły współpracy konspiracyjnej zamieniały się nieraz na jeszcze ściślejsze — rodzinne.

Z dnia

Sprawa perska znów w ub. tygodniu wypłynęła na widownię. Przebywający mianowicie w Moskwie premier Iranu Gharam Sultaneh otrzymał notę rządu ZSRR z zawiadomieniem, że wojska sowieckie rozpoczęły ewakuację trzech wschodnich prowincji perskich, w pozostałych natomiast wojska te pozostaną aż do wyjaśnienia sytuacji. Premier perski złożywszy protest wyjechał do Teheranu.

Iran leżący na skrzyżowaniu wielkich szlaków komunikacyjnych, bogaty w naftę i kopaliny, stał się w okresie wojny widownią ważnych wypadków. W r. 1941, dla zapewnienia bezpieczeństwa dostaw dla ZSRR, wojska brytyjskie i sowieckie w porozumieniu ze rządem perskim wkroczyły do Iranu. Zawarto wówczas umowę, w której Anglia i Rosja gwarantują niepodległość polityczną i integralność terytorialną Iranu. Zdecydowano również, że wojska obu państw zostaną wycofane z Persji w 6 miesięcy po zakończeniu wojny. W ciągu pięciu niemal lat około 1,5 miliona samochodów przebyło drogę z Iranu do Rosji.

Ub. jesieni w t. zw. Azerbaidżanie Południowym, najbardziej na północnyzachód wysuniętej prowincji perskiej, graniczącej bezpośrednio z sowiecką republiką Azerbajdżanu, wybuchł ruch separatystyczny, który opanował w krótkim czasie władzę i ogłosił autonomię tej prowincji. Iran skierował wówczas sprawę do Rady Bezpieczeństwa oskarżając Rosję o naruszenie jego suwerenności przez wspomaganie powstańców i uniemożliwienie ingerencji rządowi centralnemu. Rada skierowała sprawę na drogę bezpośrednich rozmów między stronami. Tymczasem zmienił się rząd i nowy premier podążył do Moskwy dla nawiązania rokowań. Rozmowy trwały, gdy minęło 6 miesięcy od kapitulacji ostatniego z partnerów osi — Japonii. W myśl umowy wojska brytyjskie zostały wycofane. W związku zaś z oświadczeniem sowieckim St. Zjednoczone skierowały do Moskwy notę protestacyjną, do której przyłączyła się też Anglia. Możliwe, że sprawa powróci znów na forum Rady Bezpieczeństwa.

KULTURA - NAUKA - SZTUKA

KLEMENS DERC.

O obronę pieśni ludowej

Wojna spustoszyła nietylko miasta, wsi, role i lasy. Zniszczyła także sztukę ludową, tak jak zniszczyła obrazy, rzeźby, kościoły i pałace. Nie wszędzie i nie zupełnie, ale w każdym razie bardzo. Nikt zapewnie nie przypuści, że zniszczyła wiele wytworów ducha i serca ludu. Nie zniszczono doszczętnie pieśni i melodii (nut) ludowych. Ale, że z niemi nie jest dobrze, wie każdy, komu ludowa pieśń jest drogim sercu polskiemu ob jawem ducha narodowej odrębności, równie silnej jak pięknej. Nie zniszczono melodii przez lud śpiewanych, bo to niemożliwie, ale każdy, kto z miłością zanurza się w polskiej wsi i jej życiu, wie dobrze, że pieśń ta albo ginie, albo też zmieszała się z czymś niepolskim. Skąd to ostatnie pochodzi? Łatwo się domyśleć: przez Polskę przewaliły się i przebywały na frontowym i etapowym postoju masy wojsk różnych narodowości niemieckiej, które z pieśnią na ustach i jadem w sercu śli na podbój świata.

Dalej rodacy nasi, wyrwani z kraju rodzinnego i zapędzeni do robót w niemieckich fabrykach i wsiach, przyswoili sobie wiele obcych pieśni i melodii. Wszy stkie te niepożądane nabytki do dnia dzisiejszego pokutują po wsiach i miastach i stanowią groźną konkurencję dla rodzimej, przepięknej, bogatej pieśni polskiej, mieszają się z nią i wytwarzają coś, co jest tylko na poły polskie, często prawie już nie polskie.

Nie koniec na tym. Są jeszcze inne wrogie siły. Do nich należą w pierwszym rzędzie dość rozpowszechnione po wsiach gramofony, od których zgiełkliwego i chrapliwego skowitu i wycia, pełnego fałszów, aż huczy nieraz w gospodarskich domach. A co grają gramofony? Wszystko tylko nie polskie nuty, nie polskie pieśni — a przeciwnie, niemieckie, angielskie, murzyńskie. Pieśni te powtarzają grajkowie, uczą się ich dzieci wiejskie i zaniedbują nieświadomie tego, co jest o wiele piękniejsze, niż obczyzna — pieśni swoich i swoich przodków, pieśni, które są tak samo polskimi jak ubiory. Anglik nie wdzieje polskiego stroju ludowego, tak jak nie będzie śpiewał polskich piosenek — ma bowiem swoje. Dlaczego więc lud nasz ma śpiewać obce pieśni, skoro ma swoje, nad których pięknością unosi się świat cały?

Dalszym wrogiem są harmonie ręczne i ustne. Są one bardzo ubogie w tony. Nie posiadają tych tonów, które słyszymy w polskiej pieśni, tonów, które sprawiają, że właśnie polska pieśń jest inna niż jakiekolwiek inne pieśni. Można polskie melodie wygrać na tych harmoniach, ale trzeba opuszczać te „inne tony", przez co nasze melodie stają się uboższymi i bardziej płonnymi, aniżeli są wtedy, gdy się je śpiewa. Komu wiejska muzyka i jej dobro leżą na sercu, życzy ludowi naszemu, aby trąby i trąbki, gramofony i harmonie sprzedał i kupił za to skrzypce, flet, klarnet i basetlę.

Kaszubi! Chrońcie siebie i dzieci wasze przed zarzutem, że zmamotrawiliście „złoty róg", że „cudze chwalicie, a swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Garnijcie się do śpiewających i grających starych ludzi, zwłaszcza wy, którzy zmuszeni byliście opuścić kraj w wojnie i żyć długo wśród obcych. Ci starzy ludzie będą wam dobrymi nauczycielami i wrócą wam to, coście chwilowo zgubili.

Garnijcie się do stowarzyszeń śpiewaczych, do teatrów ludowych, śpiewajcie i grajcie pieśni i sztuki polskie. Zachowało się tu i owdzie jeszcze cały szereg śpiewników polskich i kaszubskich. Z nich trzeba czerpać całą siłą. Z pieśnią polską na ustach rozpoczynajcie i kończ cie dzień pracy, a błogosławieństwo i radość życia będzie waszym udziałem.

Drugi numer „Wiatru od Morza"

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazał się w Gdyni drugi numer ilustrowanego czasopisma „Wiatr od Morza", poświęconego polskiej kulturze marynistycznej.

Artykuł wstępny Mariana Brandysa poświęcony jest pierwszej rocznicy dotarcia oddziałów polskich do Bałtyku. O programie repolonizacyjnym zamieszcza artykuł Bolesław Wit Święcicki.

Gdynia jest głównym tematem numeru. Poświęcone jej są reportaże Bolesława Kuźmińskiego, Marii Mikulskiej, artykuł Straszewskiego o pochodzeniu nazw Gdyni i Gdańska, wiersz Stanisławy Fleszarowej, wiadomości z Państwowej Szkoły Morskiej.

W dziale artykułów literackich godny uwagi jest dalszy ciąg ciekawej pracy Janusza Stępowskiego na temat pobytu Stefana Żeromskiego na Wybrzeżu, programowy artykuł o literaturze morskiej Mariana Des Loges i szkic opowieści morskiej Anny Gałczyńskiej Folk'erskiej.

Opowiadanie o burmistrzu Gdańska Laszkowie (pióra Mariana Pelczara) i artykuł „Testament Mściwoja II" (Mariana Leszczyńskiego ciekawy przyczynek do historii polskiego Wybrzeża.

Wiersz członka załogi „Pioruna" i opowiadanie Stanisława Strumpf - Wojtkiewicza mówiący o życiu naszych marynarzy na okrętach w latach wojny. Numer zawiera dokładne dane o stratach i stanie obecnym naszej Marynarki Wojennej, opublikowany poraz pierwszy na łamach prasy krajowej.

W dziale poezji wiersze Edwarda Fiszera, Franciszka Fenikowskiego, Bolesława Króla i Natalii Jarczewskiej.

Poza tym numer zawiera artykuły: Jana Kuropatwińskiego, Antoniny Przewłockiej, Jana Wrzoska, kronikę kulturalną Wybrzeża, wiadomości z „kambuza", przegląd prasy i wiadomości bieżące.

Turniej świetlicowy

Min. Informacji i Propagandy zamierza w końcu lata zorganizować ogólnopolski turniej świetlicowy, poprzedzony turniejami wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi.

W związku z powyższym celem omówienia szczegółów Urząd Informacji i Propagandy Woj. Gdańskiego w porozumieniu z Woj. Wydz. Kultury i Sztuki, organizuje zebranie we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego 26 w dniu 26. III. 46 r. o godz. 11.

Na zebranie to „Zrzesz Kaszebskô" wydeleguje swego przedstawiciela dla uzyskania bardziej szczegółowych informacji. Należałoby sobie życzyć, aby wszystkie zespoły świetlicowe na terenie Kaszub brały udział w turnieju i zajęły czołowe miejsca. Dalsze informacje dotyczące turnieju będziemy podawali na łamach naszego pisma.

Sprawy słowiańskie

Wystawa słowiańska w Krakowie

Niedawno otwarto w Krakowie wystawę z zakresu historii Słowian, językoznawstwa słowiańskiego, literatur słowiańskich, etnografii słowiańskiej pracowników pierwszego w Polsce Studium Słowiańskiego U. J. i jego uczniów by zapoznać szerszy ogół z dorobkiem ośrodka naukowego krakowskiego na polu nauk o Słowiańszczyźnie, tym bardziej ze względu na aktualne dzisiaj zagadnienie współpracy słowiańskiej w nowym układzie stosunków europejskich. Oczywiście wystawa ta ze względu na swój charakter jak i szczupłość miejsca, nie może dać obrazu dorobku naukowego ośrodka krakowskiego w tej dziedzinie w całym zakresie. Najsilniej było reprezentowane językoznawstwo słowiańskie, które ma takie nazwiska jak: Lehr-Spławiński, Łoś, Nitsch i Rozwadowski.

Obok nich wystawione były prace ich uczniów dziś już zajmujących poważne stanowiska w hierarchii naukowej jak Kuraszkiewicz, Małecki, Milewski, Rospond, Estrreicher, Obrębska, Taszycki, Safarewiczowa, Stieber i inni. Historia Słowian reprezentowana była przez Wydajewicza, Semkowicza oraz Batowskiego, który oprócz prac z dziedziny literatur słowiańskich interesował się i historią słowiańską. Literatury słowiańskie reprezentował przede wszystkim T. St. Grabowski, który napisał wspaniałą pracę o Chorwacji, oraz poniósł niemałe zasługi nad udostępnieniem nam bogactwa literatury bułgarskiej. Razem z wystawą odbył się pierwszy po wojnie Kurs Słowianoznawstwa dla nauczycieli szkół średnich krakowskich.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (66

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Mje, chtemimu njicht jeszcze takji vjedze njedoł, żol sę zrobjiło, że naju plemję jaż tile straceło i jem sę pitoł:

— Jakuż to beło możno? —

— Naszedł njeprzijocel wod zachodu słuńca i wurivoł jim kraj za krajem, vjedno jidące na zochod słuńca. Tak przeszedł Wodrę i morzeł sę noparce ku Vjisle i doparł svigo. —

— A czimuż sę naszi njewobronjile?

A pon Jozef długo przemiszloł i kureszce povjedzoł tak:

— Pitosz sę, czimu naszi sę njewobronjile. — Vjęci njiże jedna prziczena sę zeszłe, be vevołac takji straszni skutk. Ale strzod tich prziczin jedni njebeło i to ti, żebe jim zbevało na dzirżkosce, duchu, bronji, moce. Bele bjitni i wodvożni na lądze i morzu a mjele sposob bogat. A jednak stracile... Może sę dobjerzesz wo prziczinach jich wupodku, kjej ce povjem co z naszich dzejov. Wuvożej: Kjej vińdzesz z tego pustkovju na svjat njezaboczisz zańsc do Wolive, gnjozda dovnich nobożnich Cistersov, chterni tu stąd vjarę svjętą rozsevele strzod naszich przodkov. Klosztor jich znjiszczeł ten som njeprzijocel, co nasze kraje zabroł. Ale vjelgji i peszni koscoł po njich jeszcze stoji. Pudzesz tam jaż przed vołtorz vjelgji i klęknjesz przed dużim czornim szklącim kaminjem, bo pod njim głęboko v sklepach koscoła stoją trume z koscami ksążąt kaszubskjich. Spomnjij tam wo njich jak dzecko nad grobami starszich svojich i bocze, że mjedze njimi bele takji, chternich dzirżkosce i krevji i proce jesz dzisodnja, po szesc stach lat vjinn'sme, że najuł njeprzijocel njevetępjił do negji. Novjększi z njich to Svjętopolk. Na smjertelnim jesz łożu kłopot wo przechodni czase svojigo ludu go njewopusceł. Kozoł won tede senov svojich zavołac i podoł jim pęk zrzeszonich mocno prętov, be go złomele. Ale żoden ze senov njimogł tego dokazac. Tak ksążę Svjętopołk vzął i rozrzeszoł pęk i podoł senom pręte kożdi z wosobna. A wonji je tero letkjim sposobem połomele. — Vezta sobje prziklod z tich prętov — rzekł ksążę Svjętopołk. — Zrzeszonich vaju njicht njezłomje, ale v pojedinkę vaju znjiszczął — Njeszczesce nasze, że vjedno złô ręka rozrzeszała pęto, co nas tiz mało v gromadze. V tim szukej, chłopku, prziczene, żesme sę njewobronjile. —

Beło mje, jakbe pon Jozef wotemknął przedemną dvjerze, co z casni jizbe provadzełe na szerokji kraj. Tero jo mjoł na pitanjo, co mje pod trzema chojnami nachodzełe głove, wodpovjedz gotovą. Ale pon Jozef pokozoł ręką na vizerunek naszigo kraju i rzekł:

— Boczel Tam dalij ku Wodrze nasza mova ju vemarła. Tam braco naszi poddełe sę porządkovji i pravom njeprzijocela. A ti, co jesz żiją i movę a wobeczoj wojcov tu nad Vjisłą i morzem zachovele, ti ju vszesce wurosłe v njevoli i njevjedzą, jak beło dovnji i co jim słuchało. Sąsma, jak serote na pańskjim chlebje, co njevjedzą, że jim słuchô panovanjé a nje seroci chleb. —

Mocni kaszel jął trząsc panem Jozvem i krev pokozała sę na jego vargach. Njerzekł njic, le ręką doł znac, żebem szedł.

Beła to sobota, kjej przeszedł ksądz z Panem Jezusem. Pokąd sę pon Jozef spovjodoł, naszi stojele na domje. Bele pon i panji i Mjichoł i Morcen i knop wod dobetku i Marcijanna i Marta. Kobjete cexcho pocerz zmovjałe a chłopi stojele pokomje, bo pon Bog beł v goscenje za dvjerzami. Kureszce dvjerze sę wodemkłe a vszesce veszłe do Straszkovi jizbe i poklękałe, be za ksędzem povtarzac pocerz.

Pon Jozef leżoł bladi na svojim łożku, a jak sę skończeło pojednanje z Bogjem, wocze jego szukałe ze vszestkjich mje. Jak mje wuzdrzoł, wusmjechnoł sę. Ksądz veszedł. Wuvożeł jem dobrze, że dim svjece szedł za njim. Chori doł znak ręką, żebe vszesce veszłe, ale na mje patrzeł, żebem wostoł prze njim. Tak jo wostoł i żdoł, co mje povje, njim sę vebjerze na tak długji podrożovanje poza gvjozde.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— BEZPIECZEŃSTWO NA TERENIE MIASTA GDAŃSKA. Na posiedzeniu M. R. N. w Gdańsku dnia 17 marca br. prezydent miasta Gdańska zdał sprawozdanie za okres działalności od 1 listopada 1945 r. do 15 marca 1946 r. Ze sprawozdania wynika, że stan bezpieczeństwa aczkolwiek uległ poprawie dalekim jest jeszcze od normalnych stosunków. Dla zobrazowania stanu bezpieczeństwa, prezydent miasta zestawił dla porównania miesiąc październik ub. r. w którym było 99 napadów rabunkowych z miesiącem lutym tego roku w którym liczba napadów zmniejszyła się do 21 wypadków. Uszkodzeń ciała w październiku odniosło 21 osób w lutym zaś tylko 6. W mies. październiku popełniono 281 kradzieży a w lutym 75. Liczba przestępstw wykrytych na terenie Gdańska wyniosła w październiku 148 w lutym tylko 44, przestępstw niewykrytych było w październiku 266 zaś w lutym 80.

— STAN BEZROBOCIA W GDAŃSKU Stan bezrobocia w Gdańsku w okresie sprawozdawczym szedł po linii zwyżkującej. Podczas gdy w miesiącu listopadzie ub. r. było tylko 945 bezrobotnych to w miesiącu grudniu ub. r. 1091 bezrobotnych.

GDYNIA

— REGULARNA LINIA OKRĘTOWA GDYNIA — GDAŃSK — ANTWERPIA. Statek polski „Hel", który w tych dniach jak donosiliśmy przybył po raz pierwszy do kraju wznowi przedwojenną linię regularną pomiędzy portami polskimi i Antwerpią.

— ANGIELSKIE STATKI TRANSPORTUJĄ WĘGIEL DLA FINLANDII. Dwa statki angielskie „Aca Elbrindge" i „Watson Ferrys" ładowały węgiel w porcie gdyńskim i dnia 16 marca opuściły port, udając się z ładunkiem do Finlandii.

— POLSKI STATEK „SOBNESKI" WRACA DO KRAJU. Około 25 marca rb. spodziewany jest w porcie gdańskim polski statek „Sobieski", który po raz pierwszy przybędzie do ojczyzny.

— POŻAR PRZY UL. ŚWIĘTOJAŃSKIEJ. W dniu 18 bm. w piwnicach domu przy ul. Świętojańskiej 14 w godzinach przedpołudniowych, wybuchł pożar, który nastąpił na skutek nieostrożności przy paleniu w piecach centralnego ogrzewania. Zawezwana na miejsce wypadku straż ogniowa pożar ten zlokalizowała i ugasiła.

Kack Wielki.

PUCK

— W I ROCZNICĘ OSWOBODZENIA PUCKA. Rocznicę oswobodzenia Pucka i okolicy spod germańskiego okupanta obchodzono 12 marca. Miasto udekorowano flagami. O godz. 10 odprawiona została uroczysta msza św. przez miejscowego dziekana. Po południu odbyła się w domu kuracyjnym akademia przy licznym udziale obywateli, na którą złożyły się: przemówienie burmistrza m. Pucka, śpiewy, deklamacje i produkcje muzyczne.

Ludność Pucka wypełniła salę po brzegi. Po akademii w pochodzie wyruszono na miejscowy cmentarz, gdzie nad grobami bohaterów narodowych, przy blasku palących się zniczy, przemówił nowy wikary parafii puckiej, ks. Łebner, po czym straż honorowa oddała ku czci poległych za wiarę i ojczyznę trzykrotną salwę.

— SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. W środę, 13 bm. miał na zatoce Puckiej miejsce wypadek, który nieomal byłby pociągnął za sobą ofiarę. Ob. Paweł Wenta, funkcjonariusz Milicji Morskiej pełniąc swe obowiązki służbowe przechodził po zamarzniętej zatoce. Gdy był w odległości 1,5 km od brzegu załamał się pod nim lód i Wenta wpadł do wody. Mimo czynienia wysiłków wydostania się na lód Wenta nie byłby uszedł niechybnej śmierci, gdyby nie robotnik Jan Lademann oraz bracia i ojciec Kochnowscy, którzy z narażeniem własnego życia przyszli mu z pomocą. W ten sposób Wenta został uratowany.

WEJHEROWO

— I ODSZEDŁ NA WIECZNĄ WARTĘ Dzień 17 marca br. był dniem „żałoby harcerskiej", dniem ekshumacji zwłok ś. p. hm. Benedykta Porożyńskiego b. Komendanta Morskiego Rejonu Harcerzy, który podczas ewakuacji Stutthofu zmarł w Górze pow. morskim. Rankiem udała się delegacja harcerzy z pocztem sztandarowym na miejsce dotychczasowego spoczynku. Skąd przewieziono zwłoki do Gdyni, celem oddania ostatnich honorów temu, który zginął za ideał harcerski. Podczas, gdy trumnę otaczała straż honorowa harcerzy, hd. phm J. Lesner w imieniu obu hufców i w obecności p. burmistrza Szczęsnego, dhy hm. Polkowskiej, delegacji harcerzy z Gdyni i rodziny zmarłego, żegnał w podniosłych słowach ś. p. hm. Porożyńskiego. Po wyrażeniu współczucia rodzinie przez dhę hufcową i dha hufcowego, nastąpiła 1-dno minutowa cisza i złożenie wieńca. Harcerki przed odjazdem odśpiewały marsz żałobny „Poszedł w bój krwawy hufiec harcerzy..." — tak poszedł — ten, który walczył o ideał harcerski — odszedł na wieczną wartę.

Molis.

— NIEDZIELNY KONCERT. W dniu 24 bm. ma się odbyć z inicjatywy Komitetu Pomocy Zimowej koncert na pomoc zimową z udziałem Ireny Jęsiakówny, Edwarda Dombrowicza — tenor, Haliny Kubacz-Dudzińskiej, fortepian, Gertrudy Wewiórkównej — akompaniament. Kierownictwo Leon Roppel.

PROGRAM KONCERTU.

Część I. 1) Halina Kubacz-Dudzińska — utwory własne — fortepian a) Wodospady w Tatrach do słów Mickiewicza, b) „Wiosna" — Kochamy pieśń. 2) Edward Dombrowicz — tenor: a) Aria z Kurantami z op. Straszny Dwór Moniuszki, b) Aria z opery „Pajace" Leoncavallo. 3) Irena Jęsiak — sopran: a) Legenda Bałtyku — Nowowiejskiego, b) Walc Musette z Cyganerii Pucciniego.

Część II. Regionalna muzyka kaszubska. 1) Edward Dombrowicz — tenor: a) Gaens i lud — aria z opery „Kaszuby" Nowowiejskiego, b) Dobro tobaka — aria z opery „Kaszuby" Nowowiejskiego. 2) Irena Jęsiak — sopran: a) Gęsorka — Trepczyka, b) Reboce — Trepczyka. 3) Duet: Jęsiak-Dombrowicz — „Szewiec" pieśń z opery „Kaszuby" Nowowiejskiego.

Część III. 1) Halina Kubacz-Dudzińska — utwory własne: a) Wale biją przed Checze, b) Słonko wschodzi na Helu 2) Edward Dombrowicz — tenor: a) Na ust Koralu — Marczewskiego, b) Ach niezapomnij mnie — Curtisa, 3) Irena Jęsiak — sopran: a) Kwiatki z Nicei — Denes Budey, b) Złoty sen miłości — Nico Dostal. 4) Irena Jęsiak—Dombrowicz: a) Duet: z operetki „Paganini" Lehara, b) Duet z operetki „Kraina Uśmiechu" Lehara.

Akompaniament: Wewiorowska Gertruda.

— WALNE ZEBRANIE KOBIET KATOLICKICH. W niedzielę dnia 24 bm. po Gorzkich Żalach odbędzie się w sali parafialnej Walne Zebranie Stowarzyszenia Katolickich Kobiet. Zarząd uprasza wszystkie członkinie o gremialne i zarazem punktualne przybycie.

Poza tym w sobotę o godz. 16 od będzie się w kościele farnym spowiedź dla wszystkich matek, a w niedzielę o godz. 7-mej wspólna komunia św.

— CENA SOLI. Ministerstwo Aprowizacji i Handlu ustaliło cenę soli w sklepach spółdzielczych i w sklepach Państwowej Centrali Handlowej na 8 zł za kilogram soli białej i 6 zł za kg. soli szarej. Również sklepy prywatne powinny przystosować się do tych cen. Cena 16 zł za jeden kilogram pobierana obecnie w handlu prywatnym jest za wygórowana.

KACK WIELKI (pow. morsk.)

— PIĄTA, SZÓSTA GRUPA LUDNOŚCI W KACKU WIELKIM. Wszędzie w kraju dużo ruchu koło 1, 2, 3, 4 grupy ludności a w Kacku Wielkim tych grup aż 6. Piąta grupa to ci szczęśliwcy, którzy zdołali chwycić pracę w Gdyni i korzystają w prawie że 100 proc. z kartek żywnościowych ze stemplem magistratu. Do nich zaliczyć trzeba kolejarzy i robotników kolejowych. 50 proc. ludzi — to wszyscy ci co poza Kackiem pracować nie mogą, kobiety i wdowy z licznymi dziećmi a zwłaszcza niemowlętami, inwalidzi, chorzy i w ogóle rodziny bez ojców. Ludność Kacka Wielkiego jest znana z pracowitości. Jest ona 90 proc. robotniczo-rzemieślnicza a 10 proc. rolnicza i różna. Uchylanie się od pracy z lenistwa jest bardzo rzadkie. Podczas gdy 5-ta grupa — pracownicy gdyńscy nieźle sobie żyją, to grupa 6-ta skazana jest na wymarcie. Stale bowiem szwankuje zaopatrzenie kartkowe — od listopada nawet na chleb i cukier. Są piekarnie po jednej w Chwaszczynie i Kacku W., ale w nich niema chleba kartkowego. Różni domyślają się różnej przyczyny zła. Mówią, że podobno niekończąca się wojna między aprowizacją powiatową a wójtostwem chwaszczyńskim była tego przyczyną. Jeśli tak jest, to w tej zupełnie nowoczesnej wojnie więcej zginie cywilów, niż żołnierzy. Każda wojna się zaczyna i kończy, lecz przy tym końcu chodzi o to, by się skończyła na zawsze. Ta wyżej wymieniona wojna skończy się ku zadowoleniu wszystkich walczących i cierpiących raz na zawsze przyłączeniem Kacka Wielkiego do Gdyni. Już się coś czyni, by to przyłączenie nastąpiło jak najrychlej.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Kwidziński Feliks — Reda. (18)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty na nazwisko Necel Marta — Bieszkowice, pow. Morski. (19)

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Blaszke Anna, Wejherowo. (14

KAJAK dwuosobowy na wiosła, żagiel i motor — rozberany (walizkowy) kompletne urządzenie — do sprzedania. Zgłoszenia ul. Pucka 9.

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Melcerówna Jadwiga, Wejherowo (23)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód tożsamości P. K. P. Nr. 40749 na nazwisko Antonina Cbolka, Wejherowo. (26

Kronika sportowa

Bratni Dzień Sportu „Gedania—Gryf"

W niedzielę, dnia 24 bm. odbędą się ciekawe imprezy sportowe w Wejherowie zorganizowane przez tut. Repr. K. S. „GRYF".

Program jest następujący:

1) o godz. 9,30 zbiórka członków poszczególnych sekcji sportowych przed sekretariatem (Rynek);

2) godz. 9,45 wymarsz z orkiestrą na dworzec i przywitanie gości;

3) początek imprez:

a) godz. 10,30 mecz ping-pongowy (tenis stołowy) — 4 single — 2 donble (sala Prusińskiego), wstęp 30 zł, młodzież szkolna 15 zł.

b) godz. 14-ta — Stadion Miejski: towarzyski mecz piłki nożnej „Gedania — Gryf", wstęp 30 zł i 20 zł.

c) godz. 18-ta — sala Prusińskiego zawody bokserskie „Gedania — Gryf" walczy 10 par, wstęp 80 zł, 60 zł i 40 złotych.

Jak widać działacze sportowi nie próżnują i niestrudzenie swą pracą na niwie sportowej dążą do podniesienia i rozwoju tężyzny fizycznej młodzieży naszego miasta.

Jedynie godnym pożałowania jest brak zainteresowania miejscowych władz rozwojem sportu w naszym mieście.

A przecież sport, wychowanie fizyczne jest podstawą tężyzny fizycznej narodu, a w myśl hasła: „W zdrowym ciele, zdrowy duch" i tężyzny duchowej. Jak tu pogodzić to skrajne stanowisko miejscowej władzy, której przecież dobro państwa leży na sercu w pierwszym rzędzie. Czy klub sportowy „Gryf", który jest reprezentacyjnym dla miasta nie zasługuje na żywszą opiekę i zainteresowanie?

SPROSTOWANIE W SPRAWIE PACZEK UNRRA.

W związku z notatką podaną przez nas w ostatni mnumerze „Zrzeszë" (nr. 34) prostujemy, iż termin składania wniosków upływa 23 bm. a prawo do przydziałów paczek mają tylko posiadacze kartek żywnościowych zagwarantowanych I. kategorii

Komisja Rozdzielcza przy Pow. Radzie Związków Zawodowych.

UNIEWAŻNIA się zgubiony tymczasowy dowód osobisty, stałą kartę rehabilitacyjną i kartę premiową na nazwisko, Groth Antoni, Żelewo, pow. morski. (25

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko, Leokadia Szlas, Robakowo. (24

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-00872